

Zgr. 16.03.2003r. Marian Ł. Poznanie dobra i zła nie jest grzechem - wieczorne - część 1

Z łaski Pana będziemy chcieli być przed Jego świętym obliczem i patrzeć na naszego Chrystusa, ponieważ On jest centralną postacią każdego zwiastowania od samego początku aż do końca. I chciałbym, żebyśmy tak, jak zaczęliśmy w piątek wieczorem Pierwszą Mojżeszową, stworzenie. Boży zakaz, który mówi, że: „z drzewa poznania dobra i zła zrywać nie będziesz i jeść z tego nie będziesz”. I człowiek to uczynił. I chciałbym, żebyśmy mogli zaobserwować człowieka, który to czyni i chwilę nad tym się zatrzymać. Kiedy diabeł kusił człowieka, mówił w ten sposób: (Pierwsza Mojżeszowa 3,4-6)

„Na pewno nie umrzecie, Lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło. A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości...”

Coś się stało w sercu kobiety, pojawiła się pożydlwość, pojawiło się pragnienie nabycia mądrości. I chciałbym, żebyśmy zobaczyli tę sytuację, człowiek jest stworzony jako bardzo dobry, jako bardzo dobry jest stworzony, ale nie jest stworzony do tego, żeby spożył z drzewa poznania dobra i zła, to znaczy, z drzewa rozróżnienia, z drzewa poznania różnicy między dobrem a złem. Do tego nie został człowiek przygotowany, do tej mądrości człowiek nie został stworzony. Został stworzony do tego, żeby nazywać zwierzęta, żeby żyć, być w społeczności z Bogiem, radować się, ale nie był przygotowany do tego, żeby móc poznać dobro i zło i żyć. Dlatego Bóg powiedział: „Jeśli spożyjecie z tego drzewa, na pewno umrzecie”. Moment kiedy człowiek stanął przeciwko Bogu, był wtedy kiedy w jego sercu zjawilo się nieposłuszeństwo Bogu, kiedy diabeł zasiał nieposłuszeństwo w serce człowieka. Tu się zaczyna katastrofalne dokonanie, które się dzieje do dzisiaj w sercu człowieka bez Boga. Nieposłuszeństwem Bogu jest sięgnięcie po coś, do czego Bóg nas w ogóle nie przygotował. Może kiedyś, może poprzez bycie w społeczności, może poprzez Boże dokonania w raju, kiedyś Bóg by powiedział Adamowi i Ewie: „Teraz możecie zerwać, jesteście gotowi, abyście poznali różnicę pomiędzy dobrem i złem i mogli nadal żyć w społeczności ze Mną”. Ale tak Bóg nie powiedział. Człowiek nie będąc gotowy przyjął coś, do czego nie był w ogóle przez Boga przyprowadzony. Czy rozumiecie to? Człowiek, kiedy sięga po coś, do czego nie jest przygotowany, na pewno poniesie złe konsekwencje tego doświadczenia. Moment kiedy zaczynał się grzech w życiu człowieka to było pierwsze nieposłuszeństwo.

Poznanie dobra i zła nie jest grzechem. Jest mądrością. Jest czymś, co potrafi rozróżniać między dobrem a złem. Bóg zna dobro i zło i nie jest grzesznikiem. Chrystus przyszedł na ziemię, i czytamy w Izajasza 7 rozdziale, że: „Nim dziecko nauczy się odrzucać złe, wybierać dobre”, stanie się pewna rzecz, która się stała. Rozpoznanie, poznanie między dobrem a złem, nie jest grzechem, jest czymś do czego człowiek w ogóle nie był przygotowany. Efekt tego poznania dopiero powodował następne rzeczy, które powodowały, że człowiek nieprzygotowany do tego, tak jak Kain, wybiera złą wartość, kiedy jest

doświadczenie między nim a Ablem. Gdy Bóg przyjmuje ofiarę Abła, a Kaina nie, dlatego, że ofiara Kaina nie wskazywała na Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, w sercu Kaina były już dwie możliwości podjęcia decyzji, bo on znał już dobro i zło. Było dobre wyjście, kiedy mógł powiedzieć: „Aha, to znaczy, że przez to doświadczenie ja muszę coś zmienić w swoim życiu, żeby się dostosować do tego, co jest miłe Bogu”. Ale znał drugie wyjście, uczynić zło, usunąć tego, którego Bóg potraktował pozytywnie. I co zrobił? Bóg powiedział: „Słuchaj, Kain, grzech stoi u progu twego życia, lecz ty masz nad nim panować”. Ostrzeżony przez Boga, mimo wszystko idzie dalej w kierunku zła, ponieważ zło jest mocniejsze od niego samego. Człowiek nieprzygotowany do tego...

Zobaczcie co się dzieje w życiu człowieka, tak jak było zwiastowane o starym człowieku, on wybiera zło, złe wyjście. Pan, kiedy przyszedł na ziemię, chociaż znał dobro i zło, wybierał zawsze dobro. Do końca wypełniał wolę Ojca. Co robią ludzie? Zobaczcie, ile zła jest wybierane z tego powodu, że znamy różnicę. Gdybyśmy nigdy nie poznali zła, nigdy by nam do głowy nie przyszło, że można kogoś okraść, okłamać, zabić. Adam i Ewa żyli w piękny sposób w raju, nigdy by im do głowy nie przyszło, że są nadzy. Nie znali złej strony tego doświadczenia, znali tylko dobrą, byli ze sobą w pięknej społeczności i byli szczęśliwi, patrzyli na siebie, ich oczy były czyste, ale z chwilą kiedy poznali różnicę, zjawilo się coś w ich życiu, co spowodowało, że musieli się zakryć.

To, co się dzieje z nami, z ludźmi jest obrazem pewnego doświadczenia, w które zostaliśmy wprowadzeni poprzez Adama i Ewę, kiedy oni nieposłuszni Bogu zrobili to, do czego nie byli przygotowani i to samo jest z nami. Nieprzygotowani jesteśmy do tego, żeby znając dobro i zło, wybrać dobro, zawsze dobro. I zakon wkroczył do tego, żeby pokazać nam, ludziom, że nie jesteśmy w stanie, chociaż Bóg dał nam prawo i pokazał: „To jest według Mnie dobre, a to złe, żebyście mogli to zobaczyć i rozróżnić”. I chociaż znowuż człowiek wiedział, że to daje im Bóg, kiedy przychodziło do wyboru, człowiek wybierał zło. Zobaczcie, ile złych wyjść jest wybieranych dotychczas z tego powodu, że coś nie stało się w życiu człowieka.

Będę chciał idąc poprzez Słowo Boże, i będę starał się w miarę skrótowo, nie rozwijając każdego jednego z tych słów, które mówię, iść poprzez doświadczenie człowieka razem z czasem Bożego rozwoju tych wszystkich wydarzeń.

Zakon wkroczył i grzech się pomnożył, doznając pożądliwości przekroczenia jeszcze więcej zakazów: „To jest niedobre, tego nie czyni, tego nie ruszaj, tego nie kosztuj”. I to wszystko zaczęło wzrastać w człowieku, sprawiając mu przyjemność czynienia przeciwko Bogu, więcej i jeszcze więcej. Jak Bóg powiedział: „Nie”, to człowiek jeszcze więcej tych rzeczy robił, bo to było mocniejsze od niego, ale nie z wszystkimi ludźmi tak było. Henoch chodził z Bogiem i chociaż tak Słowo Boże mówi, że: „Wszyscy zgrzeszyli”. I czego było im brak? Czego brak człowiekowi? Wszyscy zgrzeszyli i czego brak? Chwały Bożej! Bo tylko Bóg znając dobro i zło może zawsze wybrać dobro. Brak człowiekowi chwały Bożej, wszyscy zgrzeszyli, ale Henoch chodził z Bogiem, on był nastawiony, mimo tego, co się działo zło wokół niego, on był nastawiony na Boga, szukał społeczności z Bogiem. I co się stało? Bóg zabrał Henocha do Siebie. On chodził w społeczności z Bogiem, on pożywał Bożego działania w swoim życiu i Bóg go zabrał do Siebie. Noe, kiedy miało być zniszczone to wszystko, co coraz śmielej żyło wbrew Bogu, on był w tym czasie jedynym mężem sprawiedliwym, bogobożnym. Noe chodził z Bogiem. Noe uczył się tego, co jest miłe Bogu. Noe zgrzeszył w swoim życiu, nie zawsze wybierał dobro, nie miał chwały Bożej. W jego życiu nie raz zdarzyło się, że wybrał coś złego, ale przychodził do Boga, szukał Boga i Bóg wejrzał na Noego i dał mu możliwość, żeby się uratował od tego, co miało przyjść na tą ziemię. I tak się działo poprzez wszystkie pokolenia. Dawid, według serca Bożego mąż, prawda? Uczynił coś złego w swoim życiu? Bo nie

potrafił, nie umiał wygrać bitwy, chociaż kochał Boga w swoim sercu, nie mógł, nie potrafił powstrzymać się przed grzechem. I zakon miał pokazać człowiekowi: „Nie potrafisz wygrać tej bitwy, możesz najbardziej kochać, najbardziej tęsknić, sercem przylgnąć do Boga”. Ale kiedy będziesz miał w tej czy w tamtej sprawie podjąć kiedyś konkretną decyzję, kiedy całe napięcie przychodzi na twoje ciało jakże nieraz powiesz: „nie”, Bogu.